

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 22 lipca 2014 roku pełnomocnik powódki P. D. wniósł o zasądzenie od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15.07.2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz kwoty 1.840 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15.07.2014 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania z art. 446 § 1 k.c. Ponadto pozew zawierał żądanie zasądzenia na rzecz powódki kosztów procesu.

W pozwie nadanym w urzędzie operatora pocztowego w dniu 18 lipca 2014 r. pełnomocnik powódki B. D. wniósł o zasądzenie od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15.07.2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Ponadto pozew zawierał żądanie zasądzenia na rzecz powódki kosztów procesu.

W uzasadnieniu obu pozwów wskazano, że zadośćuczynienie dochodzone jest w związku z przedwczesną śmiercią męża B. D. oraz ojca P. D., który poniósł śmierć w wyniku obrażeń ciała doznanych w wypadku komunikacyjnym z dnia 22 lipca 2003 r.

W uzasadnieniu pozwu P. D. pełnomocnik powódki wskazał, że podstawę roszczenia o odszkodowanie stanowi art. 446 § 1 k.c. oraz że powódka poniosła koszty za leczenie psychologiczne związane z załamaniem po śmierci ojca.

Dwoma postanowieniami z dnia 11 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim połączył sprawy z powództwa P. D. i B. D. zarejestrowane pod sygn. akt I C 982/14 i I C 983/14 w celu łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

W odpowiedzi na oba pozwy (k. 48 - 54) pełnomocnik strony pozwanej nie uznał powództw i wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie od powódek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powódek, niezależnie od tego wskazał, że kwoty zadośćuczynienia żądane przez powódki są wygórowane i niewspółmierne do rzeczywistych konsekwencji śmierci osoby bliskiej w życiu powódek, a nadto nie spełnia funkcji kompensacyjnej, a spowodują wzbogacenie powódek. Nadto zakwestionował zasadność i wysokość kosztów leczenia powódki P. D.. W zakresie żądania odsetkowego twierdził, że odsetki od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia należą się najwcześniej od daty wydania wyroku, a nadto wskazał, że zgodnie z art. 109 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 lipca 2003 r. około godz. 4.00 w miejscowości M. nieznanymi kierowca jadący nieustalonym pojazdem potrafił jadącego rowerem M. D..

M. D. poruszał się przy prawej krawędzi jezdni, został najechany od tyłu przez samochód o nieustalonej marce, którego kierowca odjechał z miejsca wypadku nie udzielając pomocy poszkodowanemu. Uderzenie nastąpiło w tylną krawędź siodła roweru.

(dowód: notatka urzędowa – k. 1 i dokumentacja fotograficzna – k. 34 -36 akt sprawy RSD 1595/03)

M. D. został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego w P. Tryb. o godz. 6.00 ze wstępnym rozpoznaniem: stan ciężki, uraz uogólniony. Został poddany w trybie pilnym zabiegowi operacyjnemu, zmarł o godzinie 12.10. Przyczyną zgonu była niewydolność krążeniowo – oddechowa w związku z wstrząsem urazowym i krwotocznym, do którego

doszło w przebiegu odniesionego w wyniku wypadku drogowego urazu wielonarządowego. Obrażenia ciała powstały od działania przedmiotów godzących z dużą siłą i mogły powstać w wyniku potrącenia przez samochód.

(dowód: opinia dotycząca sekcji zwłok – k. 24-27 akt sprawy RSD 1595/03, karta informacyjna - w aktach szkody)

Rower, którym poruszał się M. D. wskutek kontaktu z samochodem został uszkodzony w postaci pęknięcia i otarcia lewej tylnej krawędzi siodełka. Rower był wyposażony w światła odblaskowe czerwone z tytułu pojazdu oraz w światła odblaskowe w pedałach koloru pomarańczowego. Rower M. D. w trakcie dokonywania oględzin przez funkcjonariuszy policji znajdował się w odległości około 0,60 m od prawej krawędzi jezdni

(dowód: protokół oględzin – k. 8, dokumentacja fotograficzna – k. 34 -36 akt sprawy RSD 1595/03)

Postanowieniem z dnia 4 września 2003 r. zostało umorzono śledztwo o czyn z art. 177 § 2 k.k. wobec niewykrycia sprawcy. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że doszło do zderzenia rowerzysty z nieustalonym pojazdem, którego kierowca nie udzielając pomocy poszkodowanemu odjechał z miejsca zdarzenia. M. D. siłą uderzenia został odrzucony do przydrożnego prawego rowu oraz został uderzony elementem wystającym poza obrys pojazdu i znajdującym się na wysokości ok. 1,00 -1,20 m ponad nawierzchnią jezdni, a taki przebieg zdarzenia potwierdza fakt braku na miejscu charakterystycznych śladów w postaci szkła lub elementów z tworzywa sztucznego, które znajdują się na karoserii samochodu.

Dnia 5 września 2003 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Tryb. na podstawie art. 305 § 3 k.p.k. postanowił zatwierdzić powyższe postanowienie o umorzeniu śledztwa.

(dowód: postanowienie – k. 38-39 akt sprawy RSD 1595/03)

M. D. był mężem B. D. oraz ojcem P. D.. Małżonkowie D. pobrali się w 1984 r. Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci: córka P. D. oraz syn, który ma obecnie 30 lat. Początkowo zamieszkali w wynajętym mieszkaniu, a następnie we własnym lokalu. W chwili swej śmierci M. D. miał 41 lat, jego żona – 40 lat, zaś córka P. – 13 lat. Po śmierci męża B. D. nie związała się z innym mężczyzną, do chwili obecnej jest sama. M. D. i B. D. byli zgodnym małżeństwem, wspólnie spędzali czas i razem wychowywali dzieci.

W dniu wypadku M. D. wracał z pracy, pracował w piekarni w M.. B. D. o wypadku męża dowiedziała się o godzinie 6.00 telefonicznie od policji, kiedy pojechała do szpitala, jej mąż poddawany był zabiegowi operacyjnemu. Po zabiegu powódka pożegnała się mężem, który po operacji przebywał na oddziale intensywnej opieki medycznej. Po powrocie do domu powódka otrzymała telefon ze szpitala, że jej mąż zmarł. Przeżyła szok. Początkowo zażywała na własną rękę leki ziołowe, po pół roku od śmierci męża zaczęła korzystać z pomocy psychologa. Terapia trwała 2 lata. B. D. do chwili obecnej nosi żałobę po mężu, jest osobą nietowarzystką, za życia męża organizowała przyjęcia z okazji swoich urodzin, po śmierci męża zaniechała spotkań z tego powodu.

W dacie śmierci męża B. D. była osobą bezrobotną, we wrześniu 2003 r. podjęła pracę jako sprzątaczką. Z zawodu, podobnie jak jej mąż jest cukiernikiem. Powódka pracowała do kwietnia 2013 r., została zwolniona z powodu zwolnień grupowych i po tym zwolnieniu z pracy załamała się, przez dwa miesiące pobierała zasiłek dla bezrobotnych. Syn powódki założył własną rodzinę i 10 lat mieszka w Anglii. Powódka utrzymuje z nim kontakt przez S.'a, ostatnio był w Polsce 4 lata temu. Powódka ma dwoje wnucząt w wieku 2,5 roku i 5 miesięcy. Powódka cały czas mieszka z córką P..

B. D. jest zatrudniona w firmie (...) z wynagrodzeniem w kwocie 1.660 zł brutto miesięcznie.

B. D. wraz z córką bardzo często odwiedzają grób M. D.. Do chwili obecnej nie pogodziły się z jego śmiercią.

(dowód: zeznania świadka Z. B. – k. 91, zeznania B. D. – k. 89 -90 w zw. z k. 129 odwrót, oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania – k. 31- 35.

B. D. od maja 2012 r. leczy się psychiatrycznie. W trakcie wizyty u psychiatry w dniu 04 maja 2012 r. podała, że „nie może dojść do siebie po śmierci męża”. Skarżyła się na zaburzenia nastroju, zaburzenia snu pod postacią wybudzania się lub niemożności zaśnięcia, zaburzenia nastroju, łaknienia, stały lęk, niepokój, drażliwość, niską odporność na stres, zmęczenie. Ostatni wpis z historii choroby z września 2014 r. dotyczy występującego u powódki złego samopoczucia, braku komfortu psychicznego, znalazł się tam wpis psychiatry - „od 2 tyg. b. źle się czuje psychicznie, unika ludzi, zamyka się, płacze, nie je - schudła 6 kg.” Psychiatra M. S. (1) zdiagnozowała u B. D. zaburzenia cyklotymiczne, które występują pod postacią utrzymujących się stale wahań nastroju w postaci licznych okresów depresji i wzmożonego samopoczucia.

(dowód: kserokopia dokumentacji medycznej – k. 97-101)

Orzeczeniem z dnia 26 maja 2014 r. (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w P. Tryb. zaliczył B. D. do stopnia niepełnosprawności umiarkowanego z przyczyn psychiatrycznych do 31.05.2017 r.

(dowód: orzeczenie – k. 94)

B. D. korzysta ze wsparcia psychologicznego w gabinecie psychologa M. S. (2) realizowanego w formie doraźnej, krótkoterminowej psychoterapii w okresach intermisji w przebiegu zespołu lekowo – depresyjnego.

(dowód: opinia psychologiczna psychologa M. S. – k. 95-96)

W 2011 r. psycholog M. S. (2) w trakcie konsultacji B. D. rozpoznał u powódki rozległy uraz psychiczny w związku ze śmiercią męża w wypadku komunikacyjnym oraz w opinii z dnia 21 lipca 2011 r. wskazał, że całokształt symptomów występujących u powódki pozostaje typowy dla nierozwiązanej sytuacji kryzysowej wynikającej z nieprawidłowego przeżywania żałoby w reakcji straty.

(dowód: opinia psychologiczna z dnia 21.07.2011 r. w aktach szkody)

W trakcie wywiadu z biegłym psychologiem J. J. w grudniu 2014 r. B. D. podała, że po śmierci męża pogorszyły się warunki materialne rodziny i jej samej, że jej mąż dobrze wywiązywał się z roli ojca, męża, pracownika, że byli bardzo szczęśliwym i udanym małżeństwem, mąż we wszystkim jej pomagał, był pracowity, zaradny, nie nadużywał alkoholu. Po śmierci męża schudła 8 kg w ciągu dwóch miesięcy, nie mogła spać, często się budziła i krzyczała. Miała koszmarne sny związane z tym wypadkiem. Była załamana i było jej smutno przez całe dni. Zrobiła się bardzo płaczliwa, nic jej się nie chciało i nic nie interesowało, często nie mogła się na niczym skupić, jest wciąż znerwicowana i załamana, a mąż był dla niej najważniejszą osobą, podobnie jak dzieci. Powódka twierdziła, że miewa nadal okresowo sytuacyjnie uwarunkowane okresy wzmożonego niepokoju, bywa nienaturalnie podniecona, wzburzona, zdenerwowana. Unika wówczas kontaktów z ludźmi. Jest skłonna do wzmożonego odczuwania i wyrażania na zewnątrz poczucia winy, żalu, bezradności wobec problemów życiowych. Cechuje ją okresowo obniżony nastrój, istnienie silnych hamulców emocjonalnych, brak zapału, nietowarzystwość. Posiada istniejące od dnia wypadku męża trudności adaptacyjne i od tego czasu często nie radziła sobie ze swymi obowiązkami, emocjami.

Opis własnego stanu psychicznego dokonany przez B. D. wskazuje, że wystąpiły u niej symptomy pourazowego zaburzenia stresowego, które powstało jako przedłużona reakcja na stresujące wydarzenie o charakterze wyjątkowo zagrażającym. U powódki wystąpiły następujące objawy zaburzenia stresowego pourazowego: utrata energii, zainteresowań, apatia, myśli samobójcze, drażliwość, rozkojarzenie, zaburzenia snu (długotrwała bezsenność), zaburzenia lękowe, obniżenie nastroju. Była to przedłużona reakcja na stresujące wydarzenie o charakterze wyjątkowo zagrażającym.

(...) kliniczny powódki B. D. nie zawiera podwyższonych ponad dopuszczalną normę skal kontrolnych, ale występuje podwyższenie skal klinicznych hipochondrii oraz depresji. Wyniki badania wskazują, że w jej osobowości zaszła trwała zmiana polegająca na skłonności do utrzymywania nadmiernego dystansu wobec otoczenia, wystąpiło poczucie nieadekwatności, bezradności wobec problemów egzystencjalnych.

Zaburzenia powódki obecnie mają charakter zanikający, ale mogą wymagać dalszego leczenia psychiatrycznego. Przebieg zaburzenia stresowego pourazowego miał u powódki przebieg typowy, falujący, zmienny z tendencją do nasilania się objawów w okolicach kolejnych rocznic, świąt związanych z życiem zmarłego małżonka. Na skutek śmierci bliskich naruszone zostało poczucie bezpieczeństwa członków rodziny zarówno w sensie psychologicznym jak i ekonomicznym, gdyż zmniejszyły się dochody gospodarstwa domowego. Deprywacji uległy podstawowe potrzeby psychiczne rodziny a zwłaszcza potrzeba miłości ze strony męża i potrzeba bezpieczeństwa, w tym ekonomicznego.

Psychologiczne następstwa dla powódki B. D. w związku ze śmiercią M. D. wynikają bezpośrednio z okresowego wystąpienia symptomów reaktywnych zaburzeń pourazowych, które doprowadziły między innymi do zaburzeń łaknienia, snu, wystąpienia poczucia bezradności, izolowania się od innych ludzi. Zaburzenia te mają tendencję do przejścia w fazę chroniczną. Śmierć męża oznaczała dla powódki zerwanie szczególnej emocjonalnej więzi, relacji pomiędzy osobami najbliższymi. Powódka na skutek śmierci męża doznała naruszenia dobrostanu emocjonalnego oraz psychicznego, co miało wpływ na jej dalsze funkcjonowanie powódki w życiu rodzinnym, osobistym, zawodowym - została uznana za osobę niepełnosprawną z przyczyn psychiatrycznych.

Zaburzenia emocjonalne u powódki związane ze śmiercią męża mają charakter długotrwały i okresowo występują nadal. Istnieje możliwość, iż ustąpią one w przyszłości i dlatego orzeczenie o stopniu niepełnosprawności powódki wydane zostało na okres do 31 maja 2017 r.

(dowód: opinia biegłego psychologa – k. 115- 116)

P. D. ma obecnie 25 lat, jest panną, z zawodu jest kucharzem, w chwili śmierci ojca miała 13 lat, od września 2003 r. miała rozpocząć naukę w I klasie gimnazjum. Tata był dla niej najlepszym przyjacielem, chodzili razem na spacerować, na zakupy, ojciec pomagał powódce w nauce, grał w gry planszowe. Gdy powódka dowiedziała się o śmierci ojca odczuwała smutek i gniew na osobę, którą była sprawcą wypadku, stała się mniej ufna i bardziej zdystansowana do ludzi. Po śmierci ojca zaczęły się problemy P. D. z nauką, w szkole podstawowej miała dobre oceny, zaś w gimnazjum uczyła się na dwójkach, zdarzało się jej wagarowanie.

Odczuwała uczucie przykrości z powodu straty taty, zwłaszcza gdy widziała swe koleżanki z ojcami.

Powódka pracuje jako pakowacz w magazynie na podstawie umowy zlecenia z wynagrodzeniem 7 zł za godzinę pracy. Do lutego 2015 r. jest uprawniona do renty rodzinnej w kwocie 835 zł. Po ukończeniu technikum uczyła się w trzech studiach, nie zdawała matury, obecnie kończy studium kosmetyczne. Od listopada 2013 r. ma chłopaka.

(dowód: zeznania świadka Z. B. – k. 91, zeznania P. D. – k. 90 - 91 w zw. z k. 129 odwrót)

P. D. od 2011 r. była konsultowana przez psychologa M. S. (2) celem ustalenia form wparcia i terapii psychologicznej. W trakcie konsultacji powołała się na uraz psychiczny w związku ze śmiercią ojca w wypadku komunikacyjnym. Twierdziła, że od tego zdarzenia utrzymują się liczne symptomy składające się na zespół stresu pourazowego pod postacią reakcji lękowych, niepokoju, zaburzeń rytmów dobowych, koszmarów sennych i myśli natrętnych o lękowym zabarwieniu. Obserwacja i rozmowa psychologiczna ujawniła symptomy depresyjne takie jak utrata radości życia, anhedonia, trudności w organizacji życia codziennego, deficyt nastroju. Psycholog rozpoznał, że całokształt symptomów występujących u powódki pozostaje typowy dla nierozwiązanej sytuacji kryzysowej wynikającej z nieprawidłowego przeżywania żałoby w reakcji straty.

(dowód: opinia psychologiczna z dnia 21.07.2011 r. w aktach szkody)

P. D. za wizyty u psychologa zapłaciła w 2011 r. łącznie 240 zł (3 x 80 zł).

(dowód: rachunki w aktach szkody)

W trakcie przeprowadzonego w dniu 24.11.2014 r. wywiadu psychologicznego przed biegłym psychologiem J. J. P. D. podała, że w 2003 r., po śmierci ojca zerwała kontakty ze znajomymi. Nic ją nie cieszyło, smutek po jego stracie

określiła jako porażający. Od tamtej pory twierdzi, że ma trudności z zasypianiem, zdarzały się jej nieprzyjemne sny, po których wybudzała się i już nie mogła dłużej spać. Czowała się tym zmęczona i opuściła się z nauce. Twierdziła, że gdy ktoś mówił do niej na temat taty czy wypadku to zaczynała płakać i nie może mówić. Podała, że po śmierci ojca schudła 5 kg.

Występujące u P. D. nadmierne pobudzenie autonomicznego układu nerwowego i wynikająca z niego bezsenność, nawracające natrętne wspomnienia przeżytej traumy, anhedonia, utrata i ograniczenie kontaktów społecznych stanowią symptomy wystąpienia zaburzenia stresowego pourazowego. W przypadku P. D. doszło do powstania długotrwałej ponad rocznej bezsenności.

Obecnie P. D. nie jest skłonna do reakcji depresyjnej, nie przejawia innych zaburzeń osobowości. Występujące po śmierci ojca symptomy zaburzenia stresowego pourazowego ustąpiły u niej całkowicie bez przejścia w trwałą zmianę osobowości. Powódka przez cały okres od śmierci ojca uczy się, zdobywa nowe kwalifikacje, jest zmotywowana, posiada potrzebę osiągnięć, stopniowo stabilizuje się również jej sytuacja emocjonalna i społeczna - podjęła dalszą naukę, pracę zawodową, nawiązuje nowe kontakty (znalazła chłopaka). Symptomy zaburzenia stresowego pourazowego wystąpiły u powódki po śmierci ojca i utrzymywały się okresowo od wypadku i śmierci ojca przez okres ponad dwóch lat. Obecnie zanikły i nie wymagają terapii psychologicznej. Silnie stresogenne oddziaływanie bólu po stracie bliskiej osoby ustępuje na ogół w ciągu dwóch - trzech lat.

Na skutek śmierci M. D. naruszone zostało poczucie bezpieczeństwa zarówno w sensie ekonomicznym jak i psychologicznym powódki.

Deprywacji uległy podstawowe potrzeby psychiczne rodziny a zwłaszcza potrzeba miłości ze strony ojca i potrzeba bezpieczeństwa.

Zmiana struktury rodziny sprawiła, że w życiu powódki P. D. zabrakło pozytywnego, wspierającego męskiego wzoru zachowania a centralnymi postaciami w jej życiu stała się matka, starszy o siedem lat brat, dalsza rodzina.

Śmierć ojca wpłynęła negatywnie na stan emocjonalny powódki wywołując u niej symptomy zaburzenia stresowego pourazowego. Miało to negatywny, stresogeny wpływ na jej stan psychiczny oraz dalsze długotrwałe funkcjonowanie w życiu rodzinnym i osobistym. Śmierć ojca oznaczała dla powódki zerwanie szczególnej emocjonalnej więzi, relacji rodzic - dziecko pomiędzy osobami najbliższymi. Powódka na skutek śmierci ojca doznała długotrwałego naruszenia dobrostanu emocjonalnego oraz psychicznego, co wpływało destabilizująco na jej relacje społeczne (okresowe trudności z nauką, wyborem zawodu, znalezieniem partnera).

Zaburzenia natury psychologicznej u powódki, które pojawiły się po śmierci ojca wymagały psychoterapii.

(dowód: opinia biegłego psychologa – k. 113-114).

W listopadzie 2003 r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w związku z roszczeniami zgłoszonymi przez powódki w zw. z przedwczesną śmiercią M. D. wypłacił na rzecz obu powódek kwoty po 15.000 zł jako stosowne odszkodowanie po śmierć M. D..

(dowód: pisma (...) z dnia 24.12.2003 r. – k. 64-65)

Pismem z dnia 26 maja 2014 r. powódki reprezentowane przez (...) Centrum (...) zgłosiły stronie pozwanej roszczenie o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią osoby bliskiej w kwotach: na rzecz B. D. – 80.000 zł, na rzecz P. D. – 100.000 zł oraz na rzecz każdej z nich kwoty po 240 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia w psychologa. W związku ze zgłoszeniem powyższych roszczeń (...) S.A. w W. przekazał w dniu 16 czerwca 2014 r. akta szkody do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Strona pozwana nie wypłaciła kwot żądanych przez powódki.

(okoliczność niesporna)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwa są częściowo zasadne.

Zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity - Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), zwanej dalej w skrócie u.u.o., do zadań Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, zwanego dalej w skrócie Funduszem, należy między innymi zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na osobie powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

Podstawę prawną odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu stanowi art. 436 § 1 w związku z art. 435 k.c. oraz art. 415 w związku z art. 436 § 2 k.c. Jeżeli szkoda zostanie wyrządzona przez nieustalonego sprawcę wypadku komunikacyjnego, przepisy u.u.o. nakładają na Fundusz obowiązek naprawienia szkody, zatem dług, który jest długiem osoby odpowiedzialnej za wyrządzenie szkody i którego zaspokojenie obciąża sprawcę oraz jego ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, spona Fundusz, wykonując jednocześnie własne zobowiązanie.

Przepis ten gwarantuje poszkodowanemu pełną ochronę ubezpieczeniową również w sytuacji braku możliwości ustalenia odpowiedzialnego sprawcy. Wymusza zakres odpowiedzialności Funduszu pełniącego rolę instytucji gwarancyjnej.

Strona pozwana nie kwestionowała zasadniczo, że zachodzą podstawy jej odpowiedzialności na podstawie wskazanego wyżej przepisu, twierdziła jedynie, że roszczenie powódek uległo przedawnieniu. Wywodziła mianowicie, że wina sprawcy przedmiotowego zdarzenia nie została ustalona ani w postępowaniu karnym ani w postępowaniu cywilnym, co oznacza, że brak podstaw do uznania, że mamy do czynienia z roszczeniem o naprawienie szkody będącej następstwem występku, a co za tym idzie, aby termin przedawnienia roszczenia wynosił 20 lat, jak to przewiduje art. 442² § 2 k.c.

W związku z tym zarzutem wskazać należy, że stosownie do art. 109a ust. 1 u.u.o., roszczenia poszkodowanego do Funduszu, o których mowa w art. 98 ust. 1, przedawniają się z upływem terminu przewidzianego dla tych roszczeń w przepisach kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Wymieniony przepis odsyła do art. 442¹ k.c. regulującego kwestie przedawnienia roszczeń wynikłych z czynu niedozwolonego. Przy tym jak przesądził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 października 2013 r. (III CZP 50/13, OSNC z 2014 r., nr 4, poz. 35) roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c.

Zgodnie z tym przepisem jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat 20 od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, nie publ., z dnia 29 czerwca 1971 r., I PR 84/71, nie publ., z dnia 12 kwietnia 1990 r., III CRN 108/90,

nie publ., z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 208/98, nie publ., z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10, nie publ., z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, nie publ., z dnia 18 stycznia 2012 r., II CSK 157/11, OSNC-ZD 2013, nr B, poz. 30, z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422, z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 797/00, OSNP 2003, nr 22, poz. 548; z dnia 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, nie publ., z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 146/10, nie publ., oraz z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 653/11, OSNC 2013, nr 4, poz. 50).

W orzecznictwie istnieją natomiast rozbieżności co do tego, czy jest możliwe stwierdzenie podmiotowych znamion przestępstwa, gdy nie ustalono tożsamości sprawcy. Dominuje stanowisko, że dopuszczalne jest ustalenie przez sąd, na potrzeby postępowania cywilnego w sprawie o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, podmiotowych znamion przestępstwa, nawet jeżeli sprawca czynu nie został zidentyfikowany (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1967 r. - zasada prawna - III PZP 34/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 94 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, z dnia 5 maja 2009 r., I PK 13/09, OSNP 2011, nr 1-2, poz. 4 i z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 653/11).

Jak wskazał Sąd Najwyższy we wskazanym wyżej wyroku w sprawie II CSK 653/11 zasad odnoszących się do stwierdzenia popełnienia przestępstwa nie można odnosić wprost do reguł odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, uwzględniając, że odpowiedzialność Funduszu wchodzi w grę wówczas, gdy nie dało się ustalić sprawcy szkody. W takim przypadku zachodzi przeszkoda w przypisaniu mu indywidualnie winy w popełnieniu przestępstwa. Należy przyjąć, że wówczas oprócz ustalenia przedmiotowych cech przestępstwa, do stwierdzenia jego popełnienia wystarczająca jest taka ocena okoliczności popełnienia czynu karalnego, która przy uwzględnieniu jedynie kryteriów obiektywnych pozwala na uznanie, iż działanie sprawcy było w tych okolicznościach zawinione.

Zgodnie z art. 177 § 1 k.k. kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k. podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2 tego artykułu przewidują surowszą odpowiedzialność jeśli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby. Z kolei art. 178 k.k. przewiduje zaostrzenie kary, w szczególności wobec sprawcy przestępstwa z art. 177 k.k. W myśl art. 178 k.k. – w brzmieniu obowiązującym w czasie zdarzenia - skazując sprawcę, który popełnił przestępstwo określone w art. 177 i zbiegł z miejsca zdarzenia, sąd orzeka karę pozbawienia wolności przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Wbrew stanowisku strony pozwanej zgromadzone w sprawie dokumenty, w szczególności postanowienie o umorzeniu śledztwa, jednoznacznie uzasadniają wniosek, że sprawca wypadku popełnił przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w rozumieniu art. 442¹ § 2 k.c. i że w związku z tym nie doszło do przedawnienia roszczeń zgłoszonych w obu pozwach.

Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, to jest czynu z art. 177 § 2 k.k. z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa nie jest wiążące dla Sądu – w myśl art. 11 k.p.c. - Sąd w postępowaniu cywilnym jest związany jedynie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, a nie postanowieniem o umorzeniu dochodzenia. Nie mniej postanowienie to jest niewątpliwie dokumentem urzędowym i jako taki – stosownie do treści art. 244 § 1 k.p.c. - stanowi dowód tego co w nim zostało urzędowo stwierdzone. Taki dokument korzysta z domniemania prawdziwości oraz autentyczności. Zatem skoro z dokumentu tego wynika, że przyczyną śmierci M. D. było potrącenie przez nieustalonego kierowcę, to domniemanie wynikające z art. 244 § 1 k.p.c. nie zostało obalone przez stronę pozwaną. Wskazać należy, że powyższą przyczynę zgonu ustaliła sekcja zwłok zmarłego - wynika z niej niezbicie, że obrażenia ciała będące przyczyną śmierci M. D. powstały od działania przedmiotów twardych, tępych lub tępokrawędzistych, godzących z dużą siłą i wszystkie powstać mogły w wyniku potrącenia przez samochód. Powyższe okoliczności śmierci wynikają także z protokołu oględzin miejsca wypadku i protokołu oględzin roweru, którym poruszał się zmarły. Podkreślić należy, że z doświadczenia życiowego wynika, że kierowca, który ucieka z miejsca wypadku, nie podejmując nawet próby pomocy poszkodowanemu robi to z powodu naruszenia przez siebie zasad ruchu drogowego i strachu przed konsekwencjami z tym związanymi. Zatem sam fakt zbiegnięcia z miejsca wypadku pozwala na uznanie, że nieustalony kierowca naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Trzeba pamiętać, że sąd cywilny dokonuje ustaleń w celu rozstrzygnięcia sprawy cywilnej, a nie

dla zastosowania konsekwencji natury karnej. Stąd też ustalone przez niego okoliczności faktyczne nie muszą być udowodnione ponad wszelką wątpliwość, a niejasności nie muszą być rozstrzygane na korzyść oskarżonego.

Zatem „cywilistyczne” udowodnienie przestępstwa jest łatwiejsze, w procesie cywilnym dopuszczalne jest, bowiem sięganie do instytucji tzw. domniemań faktycznych, czyli wyprowadzania wniosków o pewnych faktach na podstawie innych udowodnionych faktów (art. 231 k.p.c.). Jak już wcześniej wskazano właśnie z faktu zbiegnięcia z miejsca wypadku kierowcy można domniemywać, że jego zachowanie na drodze było nieprawidłowe (sprzeczne z przepisami prawa o ruchu drogowym), a ucieczka i nie udzielenie rowerzyście pomocy wynikało z obawy przed konsekwencjami prawnymi czynu.

Strona pozwana wypłacając w 2003 r. na rzecz powódek odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej nie kwestionowała nieznamość osoby sprawcy na skutek ucieczki z miejsca zdarzenia oraz samych okoliczności powstania szkody. Przeciwnie, opierała swoje stanowisko na dokumentacji przedstawiającej opis zdarzenia wypadku drogowego, spowodowanego przez nieustalonego kierowcę, w którym śmierć poniósł M. D., a zgromadzonego w związku ze śledztwem prowadzonym przez organy ścigania.

Powódki domagały się zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. To właśnie te przepisy stanowią podstawę dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej na gruncie stanu prawnego obowiązującego przed nowelizacją art. 446 k.c., dokonaną ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) – por. uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 22 października 2010 r., III CZP 76/10, opubl. Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna rok 2011, Nr B, poz. 42, str. 106, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10. Lex nr 848128, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, Biuletyn SN rok 2011, Nr 7, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia z dnia 14 stycznia 2010 r., (IV CK 307/09, OSNC –ZD 2010/3/91).

W świetle tego orzecznictwa, które Sąd Okręgowy w całości podziela, katalog dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c. ma charakter otwarty, a judykatura i doktryna ciągle odkrywają nowe postaci dóbr osobistych. Takim dobrem osobistym jest więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, prawo do życia w związku małżeńskim, posiadania obojga rodziców czy życia w pełnej rodzinie. Trudno znaleźć argumenty sprzeciwiające się uznaniu powyższych za dobro osobiste człowieka, w tym więzi rodzinnych, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienia psychiczne jakie się z tym wiążą, mogą przybrać ogromny rozmiar, tym większy, im mocniejsza była w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższymi. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Tylko zatem przy naruszeniu bardzo silnej więzi, np. między rodzicami a dziećmi, czy małżonkami, można mówić o naruszeniu dobra osobistego. Zaś osoba dochodząca roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Wskazać przy tym należy, że osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może bowiem wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, zaś dla osób mu bliskich jest to naruszenie ich dobra osobistego, poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Zatem również osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego, co potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11 (OSNC 2012, nr 1, poz. 10) oraz w wyroku z dnia 11 lipca 2012 r. (II CSK 677/11). Skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć, to w ramach odpowiedzialność przewidzianej w art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy odpowiedzialność taka ponosi Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

Pozostaje jedynie do rozstrzygnięcia kwestia wysokości tego zadośćuczynienia, wobec zarzutu strony pozwanej, że roszczenia powódek są wygórowane i niewspółmierne do rzeczywistych konsekwencji śmierci osoby bliskiej w życiu powódek.

Wypracowane w orzecznictwie i doktrynie poglądy co ustalania zadośćuczynienia i jego charakteru prawnego na gruncie zadośćuczynienia z art. 445 k.c. są aktualne również przy zadośćuczynieniu za naruszenie dobra osobistego.

Ustalenie odpowiedniej sumy pieniężnej powinno nastąpić przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar krzywdy dotyczących: rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia, wieku poszkodowanego, rodzaju i stopnia winy sprawcy, odczuwania jej przez poszkodowanego.

Zadośćuczynienie ma za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównywać straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzić cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Przy uwzględnianiu naruszenia dobra osobistego wskutek śmierci osoby bliskiej jako szkody niemajątkowej winny być brane pod uwagę: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia i odczuwanej pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić jaką rolę w rodzinie pełniła osoba zmarłego, do jakich doszło zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, kolejną przesłanką powinno być określenie, w jakim stopniu pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy.

Śmierć męża i ojca powódek spowodowała naruszenie dobra osobistego powódek jako osób związanych emocjonalnie z racji pokrewieństwa ze zmarłym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że więź rodzinna łącząca dzieci z rodzicami jest najsilniejszą więzią, jaka może wytworzyć się między ludźmi, a zerwanie tej więzi powoduje poczucie krzywdy. Zawsze utrata rodzica stanowi dla dzieci traumatyczne przeżycie. P. D. w chwili śmierci ojca miała 13 lat, z uwagi na okres swojego rozwoju dotkliwie odczuła nagłą utratę ojca, który był jej przyjacielem. Także ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pomiędzy B. D. a jej mężem występowała bardzo silna pozytywna więź emocjonalna, byli kochającym się i szanującym małżeństwem, stanowili dla siebie wzajemną podporę i wsparcie. Powódki straciły bliską im osobę w nagłym i tragicznym wypadku, którego nikt się spodziewał. To spotęgowało ich żal, ból i cierpienie. Należy zwrócić uwagę, iż wypadek, w którym ginie bliska osoba, której sprawca nie udziela żadnej pomocy i ucieka z miejsca zdarzenia jest zdarzeniem niosącym poczucie ogromnego pokrzywdzenia i przeżyciem ze wszech miar negatywnym, którego całokształt składa się na pojęcie niematerialnej krzywdy kompensowanej zadośćuczynieniem.

Wskazać należy, że krzywda w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c. nie musi być wykazywana w jakiś szczególny sposób, odrębny od ogólnych reguł postępowania dowodowego.

W rozpoznanej sprawie wszelkie okoliczności świadczące o rozmiarze krzywdy powódek zostały ustalone w oparciu o dowód z ich przesłuchania, dowód z zeznań świadka w osobie teściowej zmarłego, dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego psychologa, które były miarodajne do ustalenia wystąpienia u powódek jako następstwa śmierci osoby bliskiej bólu, żalu, zachwiania poczucia bezpieczeństwa oraz poczucia nieodwracalnej straty. Sąd nie uwzględnił wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego psychologa, albowiem okoliczności, które miały być przedmiotem dodatkowej wypowiedzi biegłego nie miały dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia (art. 227 k.p.c.). Nie ma bowiem znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia to, czy stosowane wobec powódek metody leczenia mają wpływ na ich obecny stan psychiczny, nie jest rzeczą biegłego ustalenie, czy powódki mogą liczyć na pomoc rodziny w radzeniu sobie z negatywnymi emocjami, a nadto okoliczność ta nie ma znaczenia w rozpoznawanej sprawie. Także zważywszy na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia prawnie relewantne są ustalania co do potrzeby podjęcie przez powódki wcześniejszej terapii.

Wskazać wreszcie należy, że ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na względzie, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. W przypadku M. D. należy uznać, że skoro w dacie śmierci był mężczyzną czterdziestoletnim, powódki przy uwzględnieniu średniej statystycznej długości życia człowieka, mogłaby jeszcze przez wiele lat cieszyć się z jego obecności oraz liczyć na jego pomoc i wsparcie.

Zważywszy, że od chwili wypadku minęło 11 lat, nastąpiło z pewnością złagodzenie skutków śmierci poprzez upływ czasu. Upływ tak długiego okresu czasu na pewno spowodował przezwycięzenie chociażby częściowo ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osób bliskich.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie również to, że krzywda powódek została częściowo zrekompensowana poprzez przyznanie przez pozwany Fundusz odszkodowań na podstawie art. 446 § 3 k.c. uwzględniających w ramach pogorszenia sytuacji życiowej także fakt doznania krzywdy oraz jej rozmiary. Nadto istotne jest w przypadku powódek, że skutek śmierci M. D. nie stały się osobami samotnymi, B. D. ma bowiem dwoje dzieci, w tym córkę, która cały czas mieszka z nią, ma także dwoje wnuków. P. D. jest zaś młodą kobietą, która z pewnością w niedługim czasie założy własną rodzinę.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że właściwą kwotą zadośćuczynienia dla P. D. będzie kwota 50.000 zł, zaś dla B. D. kwota 60.000 zł. Kwoty te stanowiąc będą dla powódek pewną odczuwalną wartość ekonomiczną i pomogą wynagrodzić doznane cierpienia psychiczne. Dalej idące żądania jako wygórowane zostały oddalone.

Nie zasługiwało na uwzględnienie zgłoszone przez P. D. żądanie odszkodowania, które było wywodzone z art. 446 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł.

Z uwagi na swą treść przepis ten nie może stanowić podstawy żądania zwrotu kosztów terapii psychologicznej P. D.. Co najwyżej omawiane żądanie odszkodowawcze może być rozpatrywane na podstawie art. 444 § 1 k.c.

Zarówno w doktrynie (por. A. S., Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej, Oficyna (...), str. 65, 55) jak i orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1967 r., I PR 23/67, OSPiKA z 1969 r., nr 1, poz. 5, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2000 r., I ACa 882/00 – opubl. Transformacje Prawa Prywatnego 2002, nr 4, s. 107 oraz Lex nr 82424) zostało wyrażone zapatrywanie, że co do zasady art. 444 § 1 k.c. może stanowić podstawę dla zasądzenia odszkodowania poszkodowanemu, który w razie śmierci bliskiej mu osoby wskutek niedozwolonego działania sprawcy doznał wstrząsu psychicznego w stopniu, który doprowadził do rozstroju zdrowia kwalifikowanego jako choroba psychiczna.

W uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził, że w razie wstrząsu psychicznego wywołanego śmiercią osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym, przesłanką roszczeń odszkodowawczych z art. 444 i roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne z art. 445 § 1 k.c. jest wykazanie, iż poszkodowany - wskutek śmierci osoby bliskiej - doznał rozstroju zdrowia kwalifikowanego w kategoriach medycznych jako choroba psychiczna, nie jest natomiast wystarczające wykazanie takich następstw w sferze psychicznej poszkodowanego, które zazwyczaj łączą się ze śmiercią osoby bliskiej: uczucie smutku, przygnębienia, żalu i innych negatywnych emocji. W tym znaczeniu osoba bliska nie może być osobą pośrednio poszkodowaną, gdyż w rozumieniu art. 445 § 1 poniosła ona swoją własną krzywdę, która może być naprawiona przez zasądzenie zadośćuczynienia. Osoba, która w następstwie śmierci najbliższego członka rodziny w wypadku komunikacyjnym doznała rozstroju zdrowia psychicznego, jest w równym stopniu bezpośrednio poszkodowana jak osoba, która w następstwie tego wypadku doznała uszkodzenia ciała; różnica między tymi sytuacjami sprowadza się tylko do ogniwa pośredniczącego w powstaniu szkody na osobie: w pierwszej sytuacji jest nim reakcja psychiczna poszkodowanego, w drugiej zaś sytuacji - naruszenie jego integralności fizycznej. Wystąpienie wstrząsu psychicznego w razie śmierci najbliższej osoby łączyć należy z silnymi więzami uczuciowymi

między tymi osobami. Również i argument odwołujący się do tego, że to nie przeciwko osobie najbliższej skierowane było niedozwolone działanie sprawcy, a więc nie może ona być osobą poszkodowaną, nie zasługuje na uwzględnienie.

W rozpoznawanej sprawie nie zostało udowodnione, aby u P. D. nastąpił rozstrój zdrowia w postaci szczególnie silnego wstrząsu nerwowego wywołanego tragiczną śmiercią ojca, a co za tym idzie, aby można ją uznać za osobę bezpośrednio poszkodowaną uprawnioną do dochodzenia odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.c.

W świetle opinii biegłego psychologa powódka doznała następstw w sferze psychicznej, które zazwyczaj łączą się ze śmiercią osoby bliskiej: uczucia smutku, obniżenia nastroju, pesymistycznego postrzegania przyszłych zdarzeń, problemów z regulacją dobowego rytmu snu i czuwania. Bezsporne było, że powódka bezpośrednio po śmierci ojca nie leczyla się psychiatrycznie ani nie korzystała z terapii u psychologa. Zatem doznany przez nią rozstrój zdrowia nie może być kwalifikowany w kategoriach medycznych jako choroba psychiczna, stąd powódce nie przysługuje omawiane odszkodowanie.

Już tylko na marginesie wskazać należy, że powódka nie udowodniła swego roszczenia co do wysokości – w pozwie żądała z tego tytułu kwoty 1.840 zł, w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 240 zł, i złożyła rachunki na tę kwotę.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. Zostały one zasądzone od dnia 17 lipca 2014 r., a dalej idące żądanie jako niezasadne zostało oddalone. Rację ma bowiem pełnomocnik strony pozwanej, że w zakresie roszczenia odsetkowego znajduje zastosowanie art. 109 ust. 1 ustawy, którym nakłada na Fundusz obowiązek zaspokojenia roszczenia w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń. Skoro akta ubezpieczeniowe zostały przekazane do Funduszu w dniu 16 czerwca 2014 r., Fundusz popadł w opóźnienie z dniem 17 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska strony pozwanej, która wносиła i argumentowała, że odsetki powinny być zasądzone najwcześniej od dnia wydania wyroku.

Powtarzając za Sądem Najwyższym (por. wyrok z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109) odsetki należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji, odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu, bowiem przewidziana w art. 445 § 1 k.c. (oraz art. 448 k.c.) możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie, początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Może też zdarzyć się, że w dochodzonej przez powoda sumie, jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania. W takim razie odsetki za opóźnienie w zapłacie co do

jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania.

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawodawcę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10, LEX nr 848109). Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił przepis art. 100 zd. 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Z porównania kwoty dochodzonej pozwem przez P. D. (81.840 zł) z kwotą zasądzoną (50.000 zł) wynika, że powódka wygrała sprawę w 62 %. B. D. żądała kwoty 80.000 zł, a zasądzone zostało na jej rzecz 75 % tej kwoty, to jest kwota 60.000 zł.

Koszty procesu po stronie obu powódek wyniosły po 3.617 zł w postaci wynagrodzenia z tytułu zastępstwa prawnego i wydatku na opłatę skarbową od pełnomocnictwa. Takie same były koszty procesu po stronie pozwanej.

Łącznie w obu rozpoznawanych sprawach koszty procesu wyniosły 7.234 zł. Z tej kwoty stronę pozwaną obciąża w sprawie z powództwa P. D. kwota 869 zł $\{(7.234 \text{ zł} \times 62 \%) - 3.617 \text{ zł}\}$, zaś w sprawie z powództwa B. D. – 1.809 zł $\{(7.234 \text{ zł} \times 75 \%) - 3.617 \text{ zł}\}$.

Podstawę rozstrzygnięcia o pobraniu nieuiszczonych kosztów sądowych (nieuiszczonych opłat sądowych, od uiszczenia których powódki zostały zwolnione oraz wydatków poniesionych na wynagrodzenie biegłego tymczasowo z rachunku Skarbu Państwa ustalonych postanowieniem z dnia 8 stycznia 2015 r. na kwotę 2 x 319 zł – k. 132) stanowiły przepisy art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c.

Stosownie do art. 113 ust. 2 ustawy Sąd nakazał ściągnąć od powódek, z zasądzonych roszczenia część wydatków Skarbu Państwa związanych z opinią biegłego – od P. D. w kwocie 121 zł $(319 \text{ zł} \times 38 \%)$, zaś od B. D. w kwocie 80 zł $(319 \text{ zł} \times 25 \%)$. Natomiast na podstawie art. 113 ust. 4 wskazanej ustawy Sąd odstąpił od obciążenia obu powódek częścią nieuiszczonej opłaty sądowej od oddalonej części powództwa, mając na uwadze z jednej strony sytuację finansową i osobistą powódek, z drugiej strony - odszkodowawczy charakter dochodzonych roszczenia oraz okoliczność, iż ustalenie należnego powodom zadośćuczynienia zależało od oceny Sądu.

Stosownie do art. 113 ust. 2 Sąd nakazał ściągnąć od strony pozwanej kwotę 2.538 zł stanowiącej 62 % z kwoty 4.092 zł stanowiącej opłatę sądową od pozwu P. D. i kwotę 198 zł stanowiącą 62 % z kwoty 319 zł (punkt 5 sentencji wyroku) oraz kwotę 3.000 zł stanowiącą 75 % z kwoty 4.000 zł stanowiącej opłatę sądową od pozwu B. D. i kwotę 239 zł stanowiącą 75 % z kwoty 319 zł (punkt 10 sentencji wyroku).

(...)

ZARZĄDZENIE

(...)

(...)